

## Osamotnienie seniorów jako wyzwanie dla wspólnot parafialnych

**Streszczenie.** Osamotnienie jest to samotność negatywnie postrzegana. Osamotnienie ma miejsce w rodzinach, w społecznościach lokalnych, w miejscach pracy itp.; narastającym problemem społecznym jest osamotnienie seniorów pozbawionych oparcia w rodzinach. Społeczeństwo obywatelskie, postrzegane najczęściej jako zbiór organizacji i stowarzyszeń próbujących rozwiązywać problemy społeczności lokalnych, powinno w większym niż dotychczas zakresie dostrzegać problem osamotnienia, w tym osamotnienia seniorów. Warunkiem skuteczności takich działań jest wzajemne zaufanie, tymczasem w Polsce poziom zaufania jest niski. Ważną rolę w przeciwdziałaniu osamotnienia seniorów mogłyby spełniać wspólnoty parafialne, w Polsce ta możliwość jest raczej niewykorzystywana.

**Słowa kluczowe:** osamotnienie, społeczeństwo obywatelskie, zaufanie, wspólnota parafialna.

**Summary.** Loneliness is the being alone negatively perceived. Loneliness takes place in families, communities, workplaces, etc., growing social problem is loneliness in seniors without family support. Civil society, often seen as a set of organizations and associations to assuage the concerns of local communities, should more than ever to recognize the problem of loneliness, including loneliness of seniors. The condition for the effectiveness of such measures is mutual trust, while in Poland the level of trust is low. An important role in preventing loneliness of seniors could meet parish communities, in Poland this possibility is rather untapped.

**Keywords:** loneliness, civil society, trust, the parish community.

### Uwagi wstępne

Osamotnienie jest zazwyczaj odróżniane od samotności w ten sposób, że o ile samotność może być przez człowieka wybrana świadomie i przez to nie musi stanowić dyskomfortu, to osamotnienie, rozumiane jako brak kontaktu człowieka z innymi ludźmi i z samym sobą, jest stanem wysoce dolegliwym. Owa dolegliwość wynika z braku więzi i stałego kontaktu z innymi w sytuacji, gdy dana osoba odczuwa potrzebę tego kontaktu. Inaczej: osamotnienie to samotność negatywnie przeżywana<sup>1</sup>.

Występują przypadki osamotnienia w rodzinach, w szkołach, w miejscach pracy itp., zasadniczo jednak osamotnienie w największej mierze dotyka tych ludzi, którzy żyją poza rodzinami, nie pracują, nie kształcą się – i dodatkowo mają osłabione kontakty z sąsiadami i innymi członkami społeczności lokalnych, w których zamieszkują. Wszystkie te cechy kumulują się najczęściej u ludzi w podeszłym wieku.

Przedmiotem artykułu jest analiza istniejących danych zawartych w raportach CBOS w celu podkreślenia rangi osamotnienia ludzi w podeszłym wieku, a także próba odpowiedzi na pytanie, jakie możliwości przeciwdziałania osamotnieniu seniorów tkwią we wspólnotach parafialnych.

---

<sup>1</sup> Łopatkowa M., *Samotność dziecka*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1983; Gajda J., *Samotność*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, red. T. Pilch, t. V, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2006, s. 652–657.

## Zasięg zjawiska osamotnienia osób starszych

Przeciętna długość życia wydłuża się, co oznacza, że ludzi w podeszłym wieku wciąż będzie przybywać. Z prognoz Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że udział osób w wieku poprodukcyjnym w roku 2035 będzie stanowić 27% ogółu ludności Polski, co oznacza wzrost o 11 punktów procentowych w stosunku do roku 2007<sup>2</sup>. Warto przyjrzeć się niektórym danym statystycznym dotyczącym tej grupy osób.

Według niedawnych badań Centrum Badania Opinii Społecznej 21% emerytów uważa, że ma zbyt dużo wolnego czasu. Jakie są zaś najczęstsze sposoby jego spędzania? Badani byli proszeni o wskazanie, jak często wykonują daną czynność. Możliwe kategorie odpowiedzi to: „tak, regularnie”, „tak, od czasu do czasu”, „tak, ale rzadko” oraz „nie, nigdy”. Jeśli na podstawie tych danych spróbować odtworzyć codzienne życie polskiego seniora, w mniejszym stopniu należy interesować się tym, co jest robione sporadycznie (od czasu do czasu lub rzadko), należy zaś raczej wziąć pod uwagę te czynności, które są wykonywane regularnie. Gdy zestawień deklaracje badanych na temat czynności wykonywanych przez nich regularnie począwszy od wskazywanych najczęściej, otrzymamy następujący obraz: 70% ogląda telewizję, 56% chodzi do kościoła, 41% czyta książki, czasopisma, gazety (szkoda, że nie ma danych na temat czytelnictwa samych tylko książek), również 41% uprawia działkę lub ogród, 40% słucha radia lub muzyki, 32% chodzi na spacer, 17% poświęca się swojemu hobby, rozwija swoje zainteresowania, 15% opiekuje się wnukami lub prawnukami, również 15% opiekuje się chorymi lub niepełnosprawnymi członkami rodziny, 14% uprawia sport, 13% pomaga dzieciom lub innym członkom rodziny w prowadzeniu domu, również 13% korzysta z komputera, 12% pomaga członkom rodziny w prowadzeniu działalności gospodarczej, również 12% odwiedza członków rodziny lub krewnych poza miejscem swojego zamieszkania, 11% spotyka się z przyjaciółmi lub znajomymi w domu; pozostałe rodzaje aktywności uzyskały po mniej niż 10 procent wskazań – 7% spędza czas ze znajomymi poza domem, 6% uczestniczy w działalności jakiejś grupy lub wspólnoty religijnej, 3% doksztalca się, po 2% uzyskały wskazania: pracuje społecznie na rzecz innych, podróżuje po kraju, podróżuje po Europie/świecie, uczy się języków obcych<sup>3</sup>.

Warto przyjrzeć się tym liczbom z punktu widzenia ewentualnego osamotnienia. Jak widać, na wysokich pozycjach są czynności wykonywane samotnie, „w czterech ścianach”: oglądanie telewizji, słuchanie radia, czytelnictwo. Już nie w odosobnieniu, lecz związane z wyjściem z domu są: chodzenie do kościoła, uprawianie działki lub ogrodu oraz spacer – w przypadku tych rodzajów działalności pojawia się realna możliwość kontaktów z innymi ludźmi, lecz jest to tylko możliwość i wcale nie musi ona zostać wykorzystana. Ale okazuje się, że to są już wszystkie rodzaje działalności wskazywane jako wykonywane regularnie przez co najmniej jedną trzecią badanych. Tylko co szósta osoba regularnie kultywuje swoje zainteresowania, zaś co siódma uprawia sport – może się to wiązać z ożywionymi kontaktami międzyludzkimi, lecz może się również odbywać w izolacji. Jedynie co dziewiąty badany regularnie zaprasza znajomych do domu, zaś co czternasty spotyka się z nimi poza domem –

---

<sup>2</sup> Prognoza ludności Polski na lata 2008-2035. Komunikat GUS, oprac. M. Waligórska, L. Nowak, [http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/L\\_prognoza\\_ludnosci\\_PL\\_2008-2035.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/L_prognoza_ludnosci_PL_2008-2035.pdf), [dostęp 19.09.2014].

<sup>3</sup> Sposoby spędzania czasu na emeryturze. Komunikat CBOS nr BS/106/2012, oprac. M. Omyła-Rudzka, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K\\_106\\_12.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_106_12.PDF), s. 4–5, [dostęp 20.09.2014].

tu bez wątpienia ma miejsce ożywiony kontakt z innymi i w tym przypadku zapewne osamotnienie nie występuje. Również w przypadku regularnych kontaktów z rodziną można optymistycznie założyć, że są one remedium na osamotnienie, lecz – jak wynika z wyżej przytoczonych wyników badań – takowe utrzymuje przeciętnie co druga osoba (55%), jeśli założyć, że wzmiankowane wcześniej rodzaje kontaktu z rodziną można potraktować „rozłącznie” i odsetki deklarujących regularność w tych działaniach można zsumować, co nie jest wszakże oczywiste. Rodzina jawi się jako najczęstsze miejsce wzajemnego wsparcia i nie ma w tym niczego nadzwyczajnego ani zaskakującego, przynajmniej w polskich realiach. Ale z powyższych obliczeń wynika jednak, że prawdopodobnie co najmniej 45 procent badanych nie utrzymuje żadnych **regularnych** kontaktów z rodziną, a jedynie sporadyczne lub żadne. Te osoby są potencjalnie osamotnione, ratunkiem przed osamotnieniem wydaje się być dla nich jedynie „wyjście do ludzi”, zwrócenie się do znajomych, sąsiadów, członków społeczności lokalnych, wspólnot parafialnych itp. Tymczasem – jak wynika z powyższych danych – czyni tak zdecydowana mniejszość.

Czy jednak wyjście „do ludzi” na pewno może stanowić remedium na osamotnienie? Czy nie zdarza się tak, że kontakty z osobami spoza kręgu rodzinnego pozbawione są bliższej więzi, mają zaś raczej charakter formalny, grzecznościowy, są nacechowane ostrożnością i dystansem? Na te kwestie rzuca sporo światła inne badanie CBOS. Okazuje się, że większość Polaków, bo 58 procent, zachowuje wobec swoich sąsiadów dystans; pragną poprawnych, ale niezbyt bliskich z nimi stosunków. W konsekwencji aż 92 procent badanych nie utrzymuje **bliższych** relacji z sąsiadami – ani towarzyskich ani świadczeniowych, twierdząc, że ich kontakty ograniczają się do zachowań grzecznościowych. Zapytani, ile znają takich osób, które można w razie potrzeby prosić o pomoc, radę lub pożyczkę, badani dorośli Polacy wskazują przeciętnie trzy takie osoby, lecz co ósmy badany zna tylko jedną osobę, co piąty dwie, zaś co trzeci od trzech do czterech. „Nie dziwi zatem fakt, że co dziesiąty badany (10%) czuje się osamotniony. [...] Poczucie osamotnienia znacznie częściej dotyka ludzi starszych i będących w trudnej sytuacji materialnej. Skarży się na nie co czwarty ankietowany powyżej 65 roku życia (24%)”<sup>4</sup>.

Podkreślmy: 24 procent osób w wieku powyżej 65 roku życia skarży się na poczucie osamotnienia, zaś większość Polaków zachowuje dystans do swoich sąsiadów. Dla dopełnienia obrazu wycinek z wyników jeszcze innego badania. „Co trzeci dorosły mieszkaniec Polski pomaga komuś, kto jest w starszym wieku i potrzebuje pomocy. [...] świadczona pomoc ma przeważnie charakter rodzinny – niemal trzy czwarte pomagających wspiera kogoś z najbliższej rodziny (73%). W dalszej kolejności, pod względem częstości wskazań, sytuuje się pomoc sąsiedzka oraz ta obejmująca znajomych (po 21%). Niewiele rzadziej Polacy pomagają komuś z grona przyjaciół (16%) i osobom z dalszej rodziny (12%)”<sup>5</sup>.

Potwierdza się, że miejscem wsparcia i wzajemnej pomocy jest przede wszystkim rodzina, na pomoc osób spoza jej grona potrzebujący takowej pomocy senior niekoniecznie może liczyć. Problem ten dotyczy przede wszystkim osób starszych, które rodziny nie mają albo – z różnych powodów, nie zawsze przez nich zawinionych – nie utrzymują z nią kontak-

---

<sup>4</sup> *Kontakty z sąsiadami i inne więzi społeczne. Komunikat CBOS nr BS/93/2012*, oprac. K. Kowalczyk, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K\\_093\\_12.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_093_12.PDF), s. 1–9, [dostęp 10.09.2014].

<sup>5</sup> *Społeczna solidarność z osobami w starszym wieku. Komunikat CBOS nr BS/83/2012*, oprac. M. Omyła-Rudzka, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K\\_083\\_12.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_083_12.PDF), s. 4–5, [dostęp 18.09.2014].

tu. Wówczas jedyną możliwością przeciwdziałania osamotnieniu stają się kontakty z owymi „innymi”, osobami spoza rodziny, którzy – jak wynika z badań – nie garną się do nawiązywania bliższego kontaktu, a już zwłaszcza do pomagania obcym. Pojawia się jednak pytanie, czy osoby starsze w ogóle chcą takiej pomocy, a jeśli tak, to do kogo mogą się zwrócić.

### **Istniejące możliwości przeciwdziałania osamotnieniu**

Z jakich form mogą korzystać seniorzy, aby nie popadać w osamotnienie? Można tu wyróżnić formy *stricte* instytucjonalne, sformalizowane, oraz mniej formalne – związane z ideą społeczeństwa obywatelskiego. Jedną z instytucjonalnych form są dzienne domy pomocy społecznej. Są one przeznaczone dla osób samotnych lub osób w rodzinach, które z powodu wieku, choroby lub innych przyczyn wymagają pomocy, a są jej pozbawione lub rodzina takiej pomocy nie może zapewnić. Celem działania takich placówek jest zorganizowanie czasu wolnego i udzielenie wsparcia pensjonariuszom – osobom w wieku poprodukcyjnym z danego terenu. Wsparcie, jakie oferują te placówki dotyczy najogólniej samodzielnego egzystowania w środowisku lokalnym. Podopieczni mogą korzystać m.in. z codziennych obiadów, a także brać udział w różnych imprezach kulturalnych, uroczystościach oraz spotkaniach okolicznościowych. Ważnym elementem działania tych domów są terapie zajęciowe, np. plastyczne, informatyczne, teatralne czy muzyczne. Podopieczni mogą również korzystać z usług pielęgniarek, lekarzy czy też rehabilitantów<sup>6</sup>.

To znakomita idea, jednak rzeczywistość jest taka, że takowe domy funkcjonują tylko w większych miastach, a i to nie wszystkich. Tam, gdzie są, dostępność jest ograniczona, na przykład Dzienny Dom Pomocy Społecznej w Toruniu może przyjąć i otoczyć opieką w dwóch placówkach w sumie 70 osób, zaś miasto liczy ok. 200 tysięcy mieszkańców. Można łatwo obliczyć, że tylko jedna na czterysta osoba w wieku 65+ może w tym mieście liczyć na taką formę pomocy<sup>7</sup>. Tam, gdzie nie istnieją – nadzorowane przez miejskie ośrodki pomocy rodzinie (lub miejskie ośrodki pomocy społecznej) – dzienne domy pomocy społecznej, bywa, że funkcjonują tzw. domy dziennego pobytu, prowadzące działalność o bardzo podobnym charakterze. Na przykład w województwie kujawsko-pomorskim funkcjonują 3 dzienne domy pomocy społecznej i 7 domów dziennego pobytu<sup>8</sup>. Te ostatnie są prowadzone najczęściej przez różne fundacje lub organizacje pozarządowe, na przykład Dom Dziennego Pobytu „Senior” w Bydgoszczy jest prowadzony przez „Stowarzyszenie z Potrzeby Serca”.

Są też oczywiście uniwersytety trzeciego wieku czy kluby seniora, jednakże dostępność tych form nie zawsze jest zadowalająca. Uniwersytety działają najczęściej tylko w ośrodkach akademickich, chociaż według aktualnych uregulowań prawnych mogą być tworzone również przez samorządy lokalne i prowadzić działalność przy domach kultury, domach seniora czy ośrodkach pomocy społecznej, ale taka możliwość rzadko jest w praktyce wykorzystywana. Aktualnie w Polsce działa ok. 400 uniwersytetów trzeciego wieku, które

---

<sup>6</sup> *Dzienny dom pomocy społecznej*, <http://www.domyseniara.pl/dzienny-dom-pomocy-spoecznej.html>, [dostęp 20.09.2014].

<sup>7</sup> Według danych GUS osoby w wieku 65 lat i więcej stanowią 13,8% populacji naszego kraju, z tego można wnosić, że najprawdopodobniej w Toruniu jest takich osób ok. 27600. 70 osób stanowi 0,25% tej liczby.

<sup>8</sup> *Strona internetowa Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Toruniu*, <http://www.ropstorun.home.pl/>, [dostęp 19.09.2014].

zrzeszają ok. 70 tys. słuchaczy, mniej lub bardziej systematycznych<sup>9</sup>. Kluby seniora działają zazwyczaj w pomieszczeniach klubów osiedlowych na dużych osiedlach mieszkaniowych, zaś inne przedsięwzięcia mają charakter niszowy<sup>10</sup>.

Społeczeństwo obywatelskie może być traktowane jako przestrzeń między państwem a rodziną, którego organizacyjnym przejawem są stowarzyszenia, fundacje, ruchy, zrzeszenia, zorientowane na wyrażanie, obronę lub też realizację potrzeb i aspiracji tych obywateli, którzy się w nich dobrowolnie zrzeszają<sup>11</sup>. Jeśli istotą społeczeństwa obywatelskiego jest nieprzymuszona aktywność obywateli dla rozwiązywania najróżniejszych problemów zbiorowości, to owa aktywność – niejako „sól” demokracji pojmowanej substancjalnie, w odróżnieniu od czysto proceduralnej – najczęściej bywa ograniczona do ruchów, organizacji i stowarzyszeń o zasięgu lokalnym. To nie oznacza słabości, przeciwnie, bywa raczej siłą – w małym kręgu ludzi, którzy się znają, łatwiej o zaufanie, niż we „wspólnotach abstrakcyjnych”; łatwiej również zdefiniować, co jest dobrem wspólnym i jakie są najważniejsze problemy danej wspólnoty, dające się rozwiązywać bez oglądania się na władze i urzędników, lecz dzięki działaniom samych obywateli. Znaczna część aktywności społecznikowskiej realizuje się w organizacjach owego „trzeciego sektora”, często o charakterze samopomocowym lub powstałych z myślą o pomaganiu innym – potrzebującym tej pomocy. Warto jednak poddać pod namysł dwie kwestie: po pierwsze – jak silne jest w naszym kraju społeczeństwo obywatelskie, jak naprawdę działa, a po drugie – jakie konkretnie działania instytucji społeczeństwa obywatelskiego mogą przeciwdziałać osamotnieniu ludzi w podeszłym wieku.

Jeśli idzie o kwestię pierwszą, to warto ponownie sięgnąć do badań CBOS. Wynika z nich, że ponad dwie trzecie dorosłych Polaków nie należy do żadnych organizacji społecznych o charakterze obywatelskim. Jedna trzecia co prawda deklaruje przynależność, ale częstokroć jest to chyba przynależność formalna, bo tylko 17 procent badanych twierdzi, że poświęca swój wolny czas (niekoniecznie systematycznie) na działalność społeczną w tego typu organizacjach<sup>12</sup>. Dorośli Polacy podejmują aktywność społeczną przede wszystkim w ramach organizacji działających na rzecz szkolnictwa, oświaty (5,4% badanych), o charakterze religijnym (4,5%), organizacji wspierających osoby potrzebujące (3,8%), organizacji wspierających dzieci (3,7%), sportowych (3,6%), a także takich, jak Ochotnicza Straż Pożarna czy Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe (3,0%). Zaangażowanie w działania pozostałych typów organizacji nie sięga 3 procent<sup>13</sup>.

Powyższe liczby raczej nie robią wrażenia. Dodatkowo można domniemywać, że wymieniona na pierwszym miejscu działalność w obszarze oświaty to w wielu przypadkach tylko przynależność do szkolnych rad rodziców (dawnych komitetów rodzicielskich), zaś do jakiegokolwiek działania na rzecz potrzebujących – a to nas tutaj interesuje – przyznaje się

---

<sup>9</sup> Co stanowi 1,1% populacji osób w wieku 65 lat i więcej.

<sup>10</sup> Przykładem takiej znakomitej inicjatywy jest Centrum Aktywizacji Seniorów działające przy Wojewódzkim Ośrodku Animacji Kultury w Toruniu.

<sup>11</sup> Szymczak W., *Znaczenie wartości w tworzeniu społeczeństwa obywatelskiego*, [w:] *Społeczeństwo obywatelskie. Modele teoretyczne i praktyka społeczna*, red. E. Baławajder, Wydawnictwo KUL, Lublin 2007, s. 28–29.

<sup>12</sup> *Aktywność społeczna w organizacjach obywatelskich. Komunikat CBOS nr BS/18/2012*, oprac. R. Boguszewski, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K\\_018\\_12.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_018_12.PDF), s. 4, [dostęp 27.09.2014].

<sup>13</sup> *Aktywność społeczna Polaków – poziom zaangażowania i motywacje. Komunikat CBOS nr BS/62/2011*, oprac. N. Hipsz, K. Wądołowska, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2011/K\\_062\\_11.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2011/K_062_11.PDF), s. 5–6, [dostęp 11.09.2014].

niespełna 4 procent Polaków; ciekawe jednak, ilu z nich ma na myśli jedynie odbywaną raz do roku akcję pod postacią Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy?

Przejdźmy do drugiej kwestii. W sytuacji, gdy osoby starsze, które czują się osamotnione, nie potrafią wykazać inicjatywy niezbędnej do tego, by to osamotnienie przezwyciężyć, tę inicjatywę powinni wykazać inni. Z drugiej strony, nawet gdy osoby z zewnątrz spróbują podjąć jakieś działania, by osamotnienie seniora przezwyciężyć, mogą napotkać barierę niechęci do przyjęcia oferowanej pomocy. Wydaje się, że oba zjawiska – brak inicjatywy niezbędnej do nawiązania kontaktu, jak i niechęć do przyjęcia pomocy – wynikają z tej samej postawy seniorów, mianowicie z nieufności.

Według badań CBOS Polacy w życiu społecznym są raczej nieufni. Tylko 23 procent badanych uważa, że większości ludzi można ufać, zaś trzy czwarte wyznaje zasadę zachowywania daleko idącej ostrożności w stosunkach z innymi<sup>14</sup>. Powszechną nieufność i konieczność podnoszenia na wyższy poziom wzajemnego zaufania można potraktować jako poważne i jednocześnie palące zadanie dla naszej edukacji; nawet jednak jeśli to zadanie zostanie podjęte, na efekty trzeba poczekać dziesięciolecia. Tymczasem trzeba działać tu i teraz.

Można zaryzykować tezę, że szczególnie nieufne są osoby starsze. Sami seniorzy w licznych rozmowach, które z nimi prowadziłem, wskazują źródło nieufności w doświadczeniach polskiej przeszłości – na przykład banalne pukanie do drzwi jakże często oznajmiało przybycie nieproszonych gości pod postacią okupantów czy różnych mniej lub bardziej tajnych policji, bywało także, że zaprzyjaźniony sąsiad okazywał się donosicielem. Nieufność wśród Polaków, zwłaszcza starszego pokolenia, jest silnie ugruntowana i należy to brać pod uwagę. Jakikolwiek działania wobec osamotnienia seniorów muszą być prowadzone w taki sposób, by liczyć się ze zjawiskiem braku zaufania. Muszą to więc być działania prowadzone subtelnie, lecz jednocześnie skutecznie. Pole do popisu mają przede wszystkim te organizacje, zrzeszenia i stowarzyszenia, których zasięg działania jest ograniczony do najbliższego środowiska lokalnego, wręcz sąsiedzkiego. Wówczas bowiem – gdy ludzie w większości znają się osobiście – łatwiej przełamać barierę nieufności.

Ludzie chcący pomagać powinni na początku dużo wysiłku włożyć w swoistą diagnozę środowiskową: rozpoznanie, które osoby są dotknięte problemem osamotnienia. Może to być bardzo trudne, ponieważ w wielu przypadkach te osoby nie będą się chciały przyznać do osamotnienia i w pierwszym odruchu mogą odrzucać oferowaną pomoc. W drugiej kolejności musi nastąpić analiza potrzeb: namysł, jak danej osobie pomóc – potrzebna tu jest przecież daleko idąca indywidualizacja. Kolejno zaś powinny nastąpić konkretne działania. Zapewne w wielu przypadkach mogą one polegać na inicjowaniu w miarę regularnych spotkań po prostu o charakterze czysto towarzyskim, ale niewykluczone jest również spotykanie się seniorów dla kultywowania jakichś zainteresowań czy pasji. Skuteczne działanie może w niejednym przypadku ograniczyć się do stworzenia warunków do spotkań i ich zainicjowania; to może w zupełności wystarczyć, by seniorzy „wyszli z domu” i zorientowali się, jak wielu innych jest w podobnej sytuacji, z podobnymi doświadczeniami, potrzebami, zainteresowaniami itp. Inaczej sprawa wygląda w stosunku do seniorów mających problemy z porusza-

---

<sup>14</sup> *Zaufanie społeczne. Komunikat CBOS nr BS/33/2012*, oprac. A. Cybulska, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K\\_033\\_12.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_033_12.PDF), s. 1, [dostęp 10.09.2014].

niem się i opuszczaniem mieszkania, w tym przypadku pomoc musi mieć bardziej indywidualny i wyspecjalizowany charakter.

### Wspólnota parafialna remedium na osamotnienie seniorów?

Stawiam tezę, że w polskich warunkach ogromne i niewykorzystane możliwości wszelkich powyżej opisanych działań tkwią we wspólnotach parafialnych. Jest oczywiście sprawą dyskusyjną, czy parafie można traktować po prostu jako segmenty społeczeństwa obywatelskiego. Parafia jest wspólnotą wiernych danego wyznania zgromadzoną terytorialnie wokół konkretnej świątyni – i w naturalny sposób jest to wspólnota o charakterze religijnym, w której *sacrum* przeważa nad *profanum*; parafia zasadniczo biorąc ma inne cele niż typowa instytucja społeczeństwa obywatelskiego. Jednak wydaje się, że niejako przy okazji gromadzenia się wiernych w celach religijnych powstaje możliwość zawiązywania się więzi również innego typu. Religijna działalność parafii **nie wyklucza** działalności świeckiej, która niczym szczególnym nie musi się różnić od działań „trzeciego sektora”. Tak się zresztą w wielu parafiach faktycznie dzieje, bowiem z badań CBOS (dotyczących parafii rzymskokatolickich) wynika, że oprócz wspólnot *stricte* religijnych, takich m.in. jak Żywy Różaniec, Rodziny Nazaretańskie czy Oaza (wskazywanych przez 65 procent respondentów), badani wskazują również na istnienie w ich parafii rady duszpasterskiej (47%), zespołu charytatywnego (24%), czy poradni rodzinnej (19%)<sup>15</sup>.

Parafie bywają oczywiście wielkimi anonimowymi molochami, ale tak jest przede wszystkim w wielkich miastach. Na wsiach i w małych miasteczkach parafianie raczej w większości znają się osobiście – a w tych właśnie środowiskach ma miejsce największy deficyt owych instytucjonalnych możliwości przeciwdziałania osamotnieniu, o których była mowa wcześniej: nie ma uniwersytetu trzeciego wieku, domu dziennego pobytu, często również nie ma nawet klubu seniora. Tym większego znaczenia nabierają możliwości tkwiące w parafiach oraz w zwyczajnych więziach sąsiedzkich. Dodatkowo warto zwrócić uwagę, że większość polskich parafii posiada sale katechetyczne, które – odkąd nauczanie religii odbywa się w budynkach szkolnych – zazwyczaj stoją zupełnie niewykorzystane!

Jak jednak w ogóle przedstawia się aktywność polskich parafian? Oto obszernie fragmenty z kolejnego raportu CBOS: „[...] badani najczęściej deklarują, że oni sami lub członkowie ich rodzin uczestniczą w organizowanych przez parafię pielgrzymkach do miejsc kultu religijnego w kraju (27%) lub za granicą (4%). Część rodzin bierze też udział w parafialnych imprezach kulturalnych (15%) oraz sportowo-turystycznych (11%). Nieco rzadziej respondenci deklarują, że dzieci i młodzież z ich rodzin wyjeżdżają na wakacje organizowane przez parafię (8%) oraz uczęszczają na różnego rodzaju zajęcia odbywające się w parafii (7%). Część rodzin wypożycza książki z parafialnych bibliotek (5%) oraz korzysta z pomocy charytatywnej oferowanej przez parafię: rzeczowej (5%), a czasami również finansowej (2%). Tylko nieliczni korzystają z zajęć w klubie emerytów i rencistów, z różnych form opieki nad dziećmi, ludźmi starymi, chorymi, a także z porad dla rodzin, konsultacji medycznych, różnych kursów kompetencyjnych (po 1% wskazań) oraz z innego rodzaju przedsięwzięć (2%).

---

<sup>15</sup> Polaków obraz rzeczywistości parafialnej. Komunikat CBOS nr BS/144/2011, oprac. N. Hipsz, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2011/K\\_144\\_11.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2011/K_144_11.PDF), s. 2, [dostęp 07.09.2014].

[...] prawie co trzeci ankietowany (31%) przyznaje, że zdarza mu się dobrowolnie i nieodpłatnie pracować na rzecz parafialnego kościoła i parafian, przy czym zaledwie trzech na stu (3%) ocenia, że działa w parafii często, a pozostali udzielają się społecznie czasami (14%) lub bardzo rzadko (14%). Niezmiennie zdecydowana większość ankietowanych (68%) nigdy nie angażuje się społecznie na rzecz parafii”<sup>16</sup>. Z punktu widzenia prowadzonych tu rozważań łatwo zauważyć, że jeśli nawet dana parafia wyróżnia się aktywnością społeczną jej członków, to ta aktywność jest ukierunkowana raczej w inną stronę, niż na przeciwdziałanie osamotnieniu seniorów. To ostatnie zjawisko, nawet jeśli jest dostrzegane, jest traktowane marginalnie. Natomiast fakt, że dwie trzecie parafian nigdy nie angażuje się społecznie na rzecz parafii można (paradoksalnie) uznać za szansę – wyobraziwszy sobie, co by było, gdyby zaczęli się angażować.

Czy jednak łatwo to zrobić? Kto w polskich parafiach rzymskokatolickich decyduje o tym, jakiego rodzaju działalność – oczywiście oprócz *stricte* religijnej – jest w nich prowadzona? Czy parafianie mogą zawiązać jakąś „grupę inicjatywną”, która doprowadzi do powstania kolejnej mikrostruktury, stanowiącej odpowiedź na jakąś palącą potrzebę społeczną? Czy parafianie mają wpływ na swoją parafię, czy też o wszystkim decydują księża? „[...] zdecydowana większość badanych (84%, od 2005 roku łączny wzrost o 4 punkty) jest zdania, że nie ma wpływu na sprawy lokalnej parafii, w tym 45% (od 2005 roku wzrost o 5 punktów) stwierdza to zdecydowanie. Tylko niespełna jedna ósma respondentów (12%, spadek od 2005 roku o 3 punkty) uważa, że ma wpływ na to, co się w niej dzieje, przy czym zaledwie 2% wyraża tę opinię z pełnym przekonaniem. Od 2005 roku można zatem obserwować pewne minimalne symptomy osłabiania się poczucia wpływu Polaków na funkcjonowanie ich lokalnych parafii. [...] poczucie wpływu na sprawy lokalnej parafii ma niespełna co ósmy badany (12%), tyle samo osób (12%) wprawdzie nie ma takiego wpływu, ale chciałoby współdecydować o sprawach parafii, natomiast zdecydowana większość (76%) nie ma ani wpływu, ani aspiracji w tym względzie. Jak pokazują nasze badania, od 2005 roku coraz więcej osób odczuwa brak poczucia podmiotowości i potrzebę współkształtowania środowiska parafialnego”<sup>17</sup>.

Wydaje się, że w polskich realiach większość parafian po prostu uważa, że „właścicielem” parafii jest jej proboszcz. Niewielka część osób czuje się pozbawiona wpływu i jednocześnie chciałaby go mieć, lecz niestety aż trzy czwarte badanych nie ma poczucia wpływu na sprawy parafii i całkowicie się z tym godzi, uważając zapewne, że tak właśnie powinno być i o wszystkim powinni decydować księża. Pojęcie „wspólnota parafialna” ma więc sens jedynie wówczas, gdy zawęzić je do aspektu czysto religijnego, jest zaś pojęciem niemal pustym, gdy odnieść je do wymiaru zwyczajnych więzi międzyludzkich. Jeśli tak jest, to być może inicjatywa rozwijania aktywności parafialnej ukierunkowanej na przeciwdziałanie osamotnieniu seniorów powinna wychodzić od księży. Jeśli jednak nie wychodzi od nich, to od kogo powinna wychodzić? Pewna nadzieja zawarta jest w treści ostatniego zdania powyższego cytatu, z którego wynika, że wzrasta liczba osób nie mających poczucia wpływu, ale pragnących ten wpływ mieć. Prawdopodobnie jednak czekają na jakiś impuls, oczekują, że ktoś inny wykaże inicjatywę. Nie doczekawszy się, może jednak zacząć działać sami.

---

<sup>16</sup> *O religijnym i społecznym zaangażowaniu Polaków w lokalnych parafiach. Komunikat CBOS nr BS/141/2011, oprac. R. Boguszewski, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2011/K\\_141\\_11.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2011/K_141_11.PDF), s. 5–8, [dostęp 17.09.2014].*

<sup>17</sup> Tamże, s. 17–19.



## Uwagi końcowe

Czy można się spodziewać jakichś istotnych przemian w funkcjonowaniu polskich parafii? W tej kwestii trudno coś przewidywać, jednak pewne jest, że wobec „starzenia się” społeczeństwa będzie się zmieniał również skład demograficzny wspólnot parafialnych, poprzez istotne zwiększanie się odsetka seniorów. Siłą rzeczy problemy typowe dla ludzi w podeszłym wieku, w tym również analizowane w tym tekście osamotnienie, staną się bardziej dostrzegalne i palące, także dla zawiadujących – w sensie organizacyjnym – parafiami. Wzorem wielu państw zachodnich, od których przejmujemy liczne trendy, można zaś oczekiwać coraz większego udziału świeckich w zarządzaniu polskimi parafiami oraz wpływu na ich działalność, tym bardziej, że wzrasta odsetek osób chcących mieć ów wpływ.

Wyrażam przekonanie, że polskie parafie w coraz większym stopniu będą się stawać – niezależnie od pozostawania organizmami ściśle religijnymi – również wspólnotami w sensie podobnym do różnych zrzeszeń społeczeństwa obywatelskiego. Wiele już istniejących organizacji obywatelskich nie jest bowiem w stanie zwiększyć swoich „mocy przerobowych” i zająć się skutecznie pojawiającymi się lub nabrzmiewającymi problemami, a do takich należy z pewnością osamotnienie seniorów. Tymczasem w polskich wspólnotach parafialnych tkwią ogromne pokłady niewykorzystanych możliwości społecznikowskiego działania.

## Bibliografia

- Aktywność społeczna Polaków – poziom zaangażowania i motywacje. Komunikat CBOS nr BS/62/2011*, oprac. N. Hipsz, K. Wądołowska, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2011/K\\_062\\_11.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2011/K_062_11.PDF), [dostęp 11.09.2014].
- Aktywność społeczna w organizacjach obywatelskich. Komunikat CBOS nr BS/18/2012*, oprac. R. Boguszewski, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K\\_018\\_12.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_018_12.PDF), [dostęp 27.09.2014].
- Dzienny dom pomocy społecznej*, <http://www.domyseniora.pl/dzienny-dom-pomocy-spoecznej.html>, [dostęp 20.09.2014].
- Gajda J., *Samotność*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, red. T. Pilch, t. V, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2006, s. 652–657.
- Kontakty z sąsiadami i inne więzi społeczne. Komunikat CBOS nr BS/93/2012*, oprac. K. Kowalczyk, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K\\_093\\_12.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_093_12.PDF), [dostęp 10.09.2014].
- Łopatkowa M., *Samotność dziecka*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1983.
- O religijnym i społecznym zaangażowaniu Polaków w lokalnych parafiach. Komunikat CBOS nr BS/141/2011*, oprac. R. Boguszewski, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2011/K\\_141\\_11.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2011/K_141_11.PDF), [dostęp 17.09.2014].
- Polaków obraz rzeczywistości parafialnej. Komunikat CBOS nr BS/144/2011*, oprac. N. Hipsz, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2011/K\\_144\\_11.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2011/K_144_11.PDF), [dostęp 07.09.2014].

- Prognoza ludności Polski na lata 2008-2035. Komunikat GUS*, oprac. M. Waligórska, L. Nowak, [http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/L\\_prognoza\\_ludnosci\\_PI\\_2008-2035.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/L_prognoza_ludnosci_PI_2008-2035.pdf), [dostęp 19.09.2014].
- Spółeczna solidarność z osobami w starszym wieku. Komunikat CBOS nr BS/83/2012*, oprac. M. Omyła-Rudzka, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K\\_083\\_12.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_083_12.PDF), [dostęp 18.09.2014].
- Sposoby spędzania czasu na emeryturze. Komunikat CBOS nr BS/106/2012*, oprac. M. Omyła-Rudzka, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K\\_106\\_12.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_106_12.PDF), [dostęp 20.09.2014].
- Strona internetowa Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Toruniu*, <http://www.ropstorun.home.pl/>, [dostęp 19.09.2014].
- Szymczak W., *Znaczenie wartości w tworzeniu społeczeństwa obywatelskiego*, [w:] *Spółeczność obywatelskie. Modele teoretyczne i praktyka społeczna*, red. E. Balawajder, Wydawnictwo KUL, Lublin 2007, s. 27–45.
- Zaufanie społeczne. Komunikat CBOS nr BS/33/2012*, oprac. A. Cybulska, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K\\_033\\_12.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_033_12.PDF), [dostęp 10.09.2014].